

Czytania: Hbr 12, 4-7. 11-15; Ps 103 (102), 1b-2. 13-14. 17-18a; Aklamacja J 10, 27; Ewangelia Mk 6, 1-6

W dalszym ciągu autor listu do Hebrajczyków zachęca nas do podjęcia walki z grzechem, ze słabościami, ale też zachęca do cierpliwości w znoszeniu przeciwności życiowych, różnych doświadczeń, których nie można odbierać jako karę, ale jako środek zmuszający do refleksji i zmiany postępowania. Posługuje się przy tym księgą przysłów: „Upomnieniami Pańskimi nie gardź, mój synu, nie odrzucaj ze wstrętem strofowań” (Prz 3,11). Autor listu mówi: nie lekceważ karcenia, a karcenie to wychowawcze upominanie, to czasem nieoczekiwane trudności, które wymagają od nas skorygowania naszych planów, a które my czasem odbieramy jako coś smutnego albo jako jakąś karę. W tych miejscach, gdzie w Biblii jest mowa o karceniu tekst grecki używa słowa, którego rdzeń oznacza: wychowywać albo dyscyplinować. Poprzez różne trudności i doświadczenia Pan Bóg nas wychowuje, abyśmy byli silniejsi, mądrzejsi, roztropniejsi. To wychowywanie od strony ludzkiej ma też swoje bardziej bolesne strony. Po przesłuchaniu Jezusa, przed męką Piłat nie znajduje winy w Jezusie i chce Go wypuścić i mówi karę przeciwzić go batem, zdyscyplinować, wychować, dam mu do zrozumienia, żeby tego nie robił, przez biczowanie i wtedy uwolnię.

Z Bożej perspektywy karcenie ma mieć charakter wychowawczy i nigdy nie zmierza do wyrządzenia komuś krzywdy. Dlatego kiedy św. Jan na początku Apokalipsy pisze listy do kościołów przekazując Słowo Boże skierowanie do nich, upominając je i zachęcając do poprawy jakości życia do oczyszczenia, kończy tę część słowami: „Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się!” (Ap 3,19).

Prośmy Boga o łaskę nawrócenia, i o łaskę wiary w to, że On jest przy nas także w naszych życiowych trudnościach, i prośmy, aby On był dla nas łagodnym wychowawcą, a my abyśmy potrafili przyjmować Jego pouczenia.

o. Wiesław Jonczyk SJ